Rok III. Niedziela 19 stycznia 1930. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 3

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi 8 zł., kwartalna 2 zł., bez dostawy do domu rocznie 5 zł., kwartalnie 1·30 zł. Cena numeru pojedynczego 10 gr. — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać. we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

ZŁODZIEJE CMENTARNI.

Omawiając raz sprawy nagrobku z pewnym zakładem artystyczno-rzeźbiarskim, chciałem dać na sarkofagu kamiennym wieniec bronzowy. Dowiedziałem się jednak, że to jest niemożliwe, bo na cmentarzu janowskim nie ostoi się żaden kawałeczek bronzowy: każdy złodzieje ukradną. Skądinąd wiem, że nietylko bronz, ale każda rzecz nieco wartościowsza, więc np. znajomy mój kilka razy kupował latarnię na grób swego ojca. Ostatnio przekonujemy się, że i cmentarz łyczakowski zrównuje się pod tym względem z janowskim. Oto dowiadujemy się, że tuż przed świętami Bożego Narodzenia ukradziono z cmentarza łyczakowskiego bronzowe popiersie Romanowskiego i Durskiego oraz łańcuch koło grobu Szczepanowskiego. Raczej wstydliwie o tem pisano, zamiast głosić, że stało się coś, co nam powinno otworzyć oczy na niejedno.

Cóż było przyczyną kradzieży popiersi z cmentarza łyczakowskiego?

Z pewnością nie ukradł tych popiersi żaden inteligent. Ukradł ktoś inny, ale odwagi dodali mu ci, którzy głoszą, że należy wprowadzić krematorja. Niektórzy z inteligencji chcą pozbyć się zmarłych i uwolnić od pamięci o nich; inni z inteligencji, przeważnie w czapkach akademickich, zrobili sobie z cmentarza miejsce randek z wszystkiemi akcesorjami. I ludzie to widzą, jak „panowie“ zachowują się na cmentarzu, ośmiela ich to, czyni im cmentarz nie miejscem randek wprawdzie, ale terenem łupu. A że tutaj za bezcen idzie dzieło sztuki, że niszczą pomniki, drogie dla serca Polaka i Lwowianina, to o to ich także głowa nie boli, ponieważ widocznie i Romanowski i wielki organizator sokolstwa Durski nic im nie mówią, przedstawiają dla nich tylko wartość kilku kilogramów bronzu.

Nie bez wpływu na kradzież popiersi jest i to, że przypada ona tuż przed świętami. I z pewnością nie głód pchnął do niej, lecz chęć zabawy za wszelką cenę choćby kradzieży cmentarnej. Zaroiły się mury miasta od afiszów z hasłem: Jak się bawić, to się bawić...

Poszedł za tem wezwaniem „panów“ nasz złodziej cmentarny, nucąc sobie w myśli:

Jak się bawić, to się bawić,
Cmentarz okraść, człeka zabić.
Jak się bawić, to się bawić.

Zresztą nie daje na siebie czekać zaniedbanie pracy oświatowej we Lwowie nad szerokiemi masami. Cicho o niej! Pustkami świecą sale. Inteligencja nie może się zdobyć na to, by iść w dół z kulturą, moralnością, patrjotyzmem. Nie mamy ambicji, by te warstwy podnieść ku górze, raczej uczymy się i posługujemy się skwapliwie językiem przedmieść, szynków i dziwnie nam odpowiada. Niema też w tej mierze opieki nad młodzieżą rzemieślniczą, w jakiej ona być powinna. Dlatego te warstwy coraz bardziej dziczeją, coraz śmielej okazują, że nie istnieją dla nich żadne skrupuły.

Nie chcemy wymieniać towarzystw, które wprawdzie umieją co roku szczycić się sprawozdaniami z „pracy“, ale nie mogą pochwalić się „wynikami“ pracy. W rozmaitych punktach miasta słychać głosy wołających na puszczy. Tymczasem zło rośnie. Dzień każdy przynosi nowe samobójstwa, ludzi bez żadnych zasad moralnych coraz więcej, a łapownictwo jedno za drugiem wychodzi na jaw.

Nie łudźmy się pozorami! Nie zamykajmy oczu na groźne objawy, na smutne wypadki...

Chrystus uświęcił małżeństwo.

1. Nauka katolicka o małżeństwie.

Pozostanie to na zawsze dziwnem, co opowiada nam Ewangelja: Chrystus był na weselu w Kanie Galilejskiej. Małżeństwo, oglądane oczyma Jezusa jest czemś czcigodnem, nawet czemś świętem i religijnem. W prawodawstwie Mojżesza były penne niedoskonałości, ale Jezus swem jednem uroczystem powiedzeniem: „A ja wam powiadam“ usunął te wszystkie braki. Mojżesz pozwolił wam dawać żonie list rozwodowy, ale ja mówię wam: „Ktoby taką pojął, cudzołoży“.

Chrześcijańskie małżeństwo ma trzy przymioty: jest ono po pierwsze wspólnotą życia między jednym mężczyzną i jedną niewiastą; jest ono po drugie najściślejszą wspólnotą; jest ono po trzecie do końca życia nierozerwalną wspólnotą życia. Nie ciało i krew, lecz Ojciec niebieski objawił nam to o małżeństwie.

Dzisiaj ten porządek Boga-Stwórcy został zepsuty, wino z Kany znów zamieniło się w wodę. Są nowożeńcy, którzy wcale nie zapraszają Zbawiciela na swe wesele. Bardzo wiele par dało sobie list rozwodny przy pomocy rozmaitych dróg podstępnych, jakby jeszcze pozostawali pod prawem Mojżeszowem. Zamiast być ogniskiem dobrej miłości, stało się wiele małżeństw siedliskiem zmysłowej miłości. Zamiast być kołyską nowego życia, są trumnami śmierci. Można mówić o okropności spustoszenia na miejscu świętem, o upadku grzechowem małżeństwa.

W sprawie zdrowia moralnego.

Liga Katolicka w archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej wydała pod powyższym tytułem następującą odezwę:

„Praca wychowawcza Kościoła, rodziny i szkoły nie przyniesie pożądanych owoców, jeżeli opinja publiczna nie udzieli jej swego mocnego poparcia. Wszczepione bowiem uczciwe zasady spotykają się niemal na każdym kroku z zaprzeczeniem tego, co głoszą.

W kioskach i na ulicy sprzedaje się pisma ilustrowane, pełne niewybrednych i tłustych konceptów. Szereg filmów uczy codziennie metodycznie a poglądowo, jak należy służyć zmysłom, deptać przykazania moralne. Nie brak wręcz praktycznej nauki kradzieży i rozboju. Zło moralne otacza się aureolą głębokich a tragicznych przeżyć. W teatrach i na estradach rozzuchwala się coraz bezwstydniej kult nagości i plugawego słowa.

Książki o treści wyuzdanej krążą z ręki do ręki i wpychają młode zwłaszcza dusze w bagno zepsucia.

W młodzieży rozbudziła się świadomość, czem to grozi duszy nieśmiertelnej, narodowi i państwu, oraz zrozumienie, że zniszczone zdrowie moralne narodu większe przynosi klęski, aniżeli przegrana wojna.

Kilkanaście lat temu nieugięta i niezłomna opinja stawała w obronie ziemi i słowa polskiego. Dzisiaj trzeba nam zmobilizować prasę, stowarzyszenia i związki do wytrwałej walki z powodzią zła, zalewającą z tajemnych basenów Polskę. Załamać się musi naród, który nie potrafi się otrząsnąć z nalotu zepsucia, obcemu swemu duchowi, godząc się na publiczne urąganie prawu Bożemu i wskazaniom religji.

Nie na to wyszła Polska z domu niewoli, aby się zadusić w gnijącej atmosferze rozkładu moralnego, ale, aby sięgnąć po wielkość i potęgę ku spełnieniu swego dziejowego posłannictwa“.

Akcja katolicka i prasa katolicka — to najważniejsze problemy współczesnego życia katolickiego.

Biskup z Cremony wystosował do swej diecezji list pasterski, w którym powołując się na wielokrotne uroczyste oświadczenia Papieża o uznaniu akcji katolickiej przez specjalny artykuł konkordatu z Włochami, wyjaśnia, iż odtąd nikt nie może wątpić, że akcja katolicka jest nieodzownym składnikiem życia chrześcijańskiego i pasterskiego urzędu księży. Biskup upomina swych diecezjan, by w sprawie tej nie lękali się żadnych trudności i ofiar i by nie słuchali głosów odradzających. Najwyższy interes Kościoła i Ojczyzny polega na wytworzeniu szczerego, czynnego i głębokiego katolicyzmu. Twierdzenie, że ten cel możnaby osiągnąć bez akcji katolickiej, jest iluzją.

„Akcja katolicka — pisze biskup w zakończeniu swego listu — i prasa katolicka są najwyższą koniecznością katolickiego życia narodu. Im większemi są dawne i nowe trudności, z któremi walczy prasa katolicka, tem większy musi być wysiłek katolików, a przedewszystkiem duchowieństwa, by tę prasę ochraniać, udoskonalać i rozpowszechniać“.

Propaganda sekciarstwa na ziemiach wschodnich.

Sekciarze baptyści, prowadzący swą propagandę za pomocą wielkich środków materjalnych w województwach wschodnich Rzeczypospolitej, przeważnie wśród ludności prawosławnej, rozpoczęli ostatnio agitować do swej sekty i ludność katol.

Donoszą nam z Wileńszczyzny, że działalność sekciarzy przejawia się usilnie, zwłaszcza w powiatach nadgranicznych. Na terenie powiatu Wilejskiego i sąsiednich baptyści zakładają obecnie swe „stacje“, usiłując pozyskać zwolenników obietnicą, że członkowie sekty są zwalniani od służby wojskowej. Na dowód tego kolportują odezwy wojskowych władz, zwalniające baptystów od noszenia broni i przydzielające ich do służby w kancelarjach, sanitarnej itp.

Dla informacji podajemy, że sekta baptystów wyrosła na gruncie protestantyzmu niemieckiego

i do Polski przedostała się wraz z kolonistami niemieckimi. Jest rzeczą znamienną, że jakkolwiek baptyści wywodzą się z Niemiec, to jednak sekta ta rozwija się głównie poza granicami państwa niemieckiego, przedewszystkiem u sąsiadów. Ośrodkiem ruchu baptystycznego jest Łódź. Baptyści nazwę swą przyjęli od chrztu, którego udzielają wyłącznie dorosłym. Wśród śpiewu „braci i sióstr“ kandydaci do rytualnej kąpieli zstępują do basenu, gdzie kaznodzieja polewa ich wodą. Na zakończenie ceremonji nowoochrzczeni otrzymują kielich wina i datek pieniężny w dolarach. W latach ostatnich szczególną aktywność wykazuje odłam żydowski baptystów, którego przywódcą jest Żyd z Ukrainy Gitlin, obecnie obywatel Stnów Zjedn. Sekta ta szkodliwa jest dla każdego państwa, gdyż zabrania używania broni, nawet w obronie życia.

Encyklika „Mens Nostra“ z okazji jubileuszu kapłańskiego Ojca św.

Dnia 19 bm. „Osservatore Romano“ ogłosił encyklikę, zapowiedzianą przez Papieża w allokucji konsystorjalnej z d. 16 grudnia rb. Encyklika zaczyna się słowami „Mens Nostra“ i ma datę 20-go grudnia 1929 roku, to znaczy dokładną datę pięćdziesięciolecia święceń kapłańskich Ojca św.

Dokument pontyfikalny stwierdza wielki pożytek duchowy, który w tym roku odnieśli wierni i którego wymownym dowodem była tak imponująca liczba pielgrzymek, jakie bez przerwy spieszyły do stóp Piotrowego tronu.

Idąc w ślady Leona XIII i Piusa X, którzy z okazji swych jubileuszów kapłańskich zwracali się do duchowieństwa i ludu katolickiego z cenną nauką o postępie w doskonałości duchowej, Ojciec św. uważał za wskazane uczynić coś podobnego i zalecić zarówno klerowi, jak i wiernym praktykę rekolekcyj. Zalecenie to ma być ojcowską pamiątką papieskiego roku jubileuszowego. Cała encyklika zatem jest poświęcona wyjaśnieniu i wywyższeniu pożytku skupienia duchowego i rekolekcyj i obfituje w cytaty z Pisma św., Ojców Kościoła i dokumentów pontyfikalnych.

W ostatniej części Papież dodaje, że najlepszą metodą rekolekcyjną jest metoda św. Ignacego Loyoli, którego Ojciec św. lubi nazywać „szczególnym mistrzem rekolekcyj“ i którzy już na początku obecnego pontyfikatu ogłoszony był „niebieskim Patronem wselkich ćwiczeń duchowych, a wskutek tego i wszystkich instytucyj, sodalicyj i stowarzyszeń wszelkiego rodzaju, zajmujących się rekolekcjami i pomagających oddanym tej sprawie osobom“.

Dzieło Papini'ego o św. Augustynie.

Słynny konwertyta włoski Giovanni Papini wydał niedawno dzieło p. t. „Święty Augustyn“, które prasa włoska uważa za najcenniejszą książ-

Ewangelja na II. niedzielę po Trzech Królach.

Jan. 2, 1—11.

Onego czasu były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej: a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus i uczniowie Jego na gody. A gdy nie stawało wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: Wina nie mają. I rzekł Jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka Jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia żydowskiego postawionych, biorących w siebie każda dwa, albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział, skądby było: lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali: wezwał oblubieńca przełożony wesela. I rzekł Mu: Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, wtedy podlejsze. A Tyś dobre wino zachował aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej: i okazał chwałę swą i uwierzyli weń uczniowie Jego.

DLA RADOŚCI.

Pierwszy cud Pana Jezusa w Kanie Galilejskiej miał dziwnie ludzki cel. O cóż chodziło? Skończyło się wino. Wesele musiałoby się skończyć. Goście musieliby się rozejść. Rodziców, sprawiających wesele, czekał wstyd i pośmiewisko, że u nich zabrakło wina. To wszystko odpada. Goście bawią się dalej, wesele trwa przez zamierzony czas, rodzice unikają pośmiewiska. To wszystko uznał Jezus wartem cudu, a więc sprawy czysto ludzkie, sprawy towarzyskie, sprawy honoru rodziny.

Zachowanie się Jezusa w Kanie Galilejskiej ukazuje nam Go w nowej szacie, jako liczącego się i z takiemi niedomaganiami, jak brak wina do dalszej zabawy.

Cóż stąd wynika?

Pamiętać musimy ciągle, że Jezus jest niedoścignionym wzorem doskonałości. Nikt nie może Go naśladować we wszystkiem. Jedni naśladują w tem, inni w czem innem. Pełen uroku nieskończonego staje przed naszemi oczyma, gdy błogosławi dzieci, gdy przebacza Marji Magdalenie, uzdrawia sparaliżowanego, gromi faryzeuszów, wypędza przekupniów z świątyni, oddaje Matkę Swą św. Janowi, sam wisząc na krzyżu. W Kanie Galilejskiej ukazuje nam się jako ten, który czyni cud, by drugim sprawić radość. Widać z tego, że i to jest uczynek miło-

kę sezonu literackiego. Książka ta zjawia się w wigilję uroczystości 1.500-lecia śmierci wielkiego Doktora Łaski. Zdaniem krytyki, nikt nie mógłby lepiej odmalować św. Augustyna od Papini'ego, który przed nawróceniem się przemyślał i przetrawił wszelkie, najbardziej fałszywe i anarchistyczne doktryny i filozofje.

Papini'ego w osobie św. Augustyna zainteresował nietylko filozof i teolog, ile konwertyta, grzesznik, który stał się chrześcijaninem, chrześcijanin, który stał się świętym. Jak sam zaznacza w przedmowie, w biskupie Hipponu dostrzegł przewszystkiem „brata, który grzeszył, jak my, świętego, który zdołał osiągnąć gród wiekuistej radości i usiąść u stóp odzyskanego na zawsze Boga“. Papini wolał napisać „dzieje duszy“, niż historję życia człowieka; stąd, jak mówi Jan Richard, pochodzi szczególny urok jego książki, ale także i pewne usterki, na które już zwrócono mu uwagę.

Autor „Dziejów Chrystusa“, straszliwy ironista, od czasu nawrócenia w pewnych kołach inteligencji włoskiej popadł w niełaskę. Do tych inteligentów zwraca się bez wątpienia w tej książce, gdy pisze: „Ci, którym nie dany został nawet w najbardziej podstawowej formie zmysł mistyczny, sądzą, że nawrócenie religijne a w szczególności nawrócenia wielkich intelektualistów pochodzą ze zmęczenia. Ci nieuleczalni strabiści nie wiedzą, że rzecz ma się wprost przeciwnie“.

A dalej: „Wielu nie dających się nawrócić ludzi przypuszcza, że w konwertycie winno zrodzić się z dnia na dzień to, co oni nazywają człowiekiem nowym; gdy nie znajdują tego wraz z całą tą nowością absolutną, jakiej domaga się i żąda ich niekompetencja, wówczas przeczą prawdzie i autentyczności nawrócenia. Nawrócenie, nawet głębokie, nie tłumi i nie może tłumić wewnętrznej natury, starego człowieka... Kto skłonny był do oburzenia i nieprzejednania, czystego teoretyzowania lub do namiętnej polemiki, ten pozostaje takim, jakim był z tą bardzo ważną różnicą, że używa tych swoich dyspozycyj na chwałę Boga, a nie, jak przedtem, na chwałę szatana“.

Książka jest przepełniona tego rodzaju interesującemi refleksjami, które przypominają Papini'ego z czasów dawniejszych.

Kardynał sekretarz stanu Gasparri podał się do dymisji.

Dowiadujemy się z Rzymu w formie nieurzędowej, że JEm. Ks. Kardynał sekretarz stanu, Piotr Gasparri, z powodu podeszłego wieku (76 lat) i nadwątlonego zdrowia, zwrócił się przed kilkoma dniami do Ojca św. z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego dotychczas stanowiska sekretarza stanu.

---

sierny, że i to należy względnie można mieć na uwadze w naśladowaniu Jezusa.

Są ludzie pobożni, którzy patrzą się na wszelką radość ze zgorszeniem, jako na coś złego, albo przynajmniej na coś mniej odpowiedniego. Patrzą się na radość, jako na coś wyrzuconego z chrześcijańskiego życia. A dzieci, które Jezus stawia za wzór? Czy w ich życiu niema radości? Pewnie, że życie pokutnicze wyklucza radość. Ale czy w życiu i doskonałości chrześcijańskiej jest tylko pokuta? „Weselcie się w Panu!“ woła św. Paweł. Radość będzie w niebie, radość, której nikt od nas nie odejmuje, a więc może być i na ziemi, bo tylko dobre rzeczy zostaną udoskonalone w niebie.

Przedewszystkiem dobry chrześcijanin powinien za przykładem Pana Jezusa starać się o pomnożenie radości drugich. Stąd też urządzanie „Gwiazdki“ dla ubogiej dziatwy jest tak chwalebne i ta chwila jej radości z pewnością niejedną kroplę szczęścia wsączy w serca tych, którzy trudzili się przy tej sprawie.

Wiele radości może sprawić ojciec swym dzieciom. Chwile, które on spędza wśród nich, są i dla nich i dla niego szczególnie radosne. Ileż to śmiechu, szczęścia, uciechy, gdy ojciec bawi się z dziećmi.

Warto, naprawdę warto i ze względu na siebie i ze względu na dzieci opuścić czy towarzystwo kolegów czy inną rozrywkę, przyjść co prędzej do domu i poświęcić trochę czasu dzieciom, ich rozrywkom i zabawom. Wszystko, czem się zajmują, nabiera szczególnej ceny, gdy ojciec na to wszystko zwróci uwagę, gdy sam tem się cieszy. Czyż nie prawda?

To samo można powiedzieć o starszem rodzeństwie. Może to czasem wymaga dużego zaparcia się siebie, przezwyciężenia. Trzeba jednak przezwyciężyć siebie i młodszemu rodzeństwu sprawić radość, a przynajmniej grzecznie się wytłumaczyć.

Czyż nie jesteśmy w podobnem położeniu wobec gości? Poświęciwszy dla nich parę chwil, wysłuchawszy ich skarg, udzieliwszy im rad, odprawiamy ich do domu podniesionych na duchu, odświeżonych, z większą ochotą do życia i do pracy.

Z samej radości nie składa się jednak życie człowieka. Ludzie szukają radości w sposób zły. Byłoby więc nieroztropnem, gdybyśmy starali się o radość tych, którzy nudząc się z powodu bezczynności, szukają rozrywek, którzy sami nie mając nic do roboty, drugim zabierają drogi czas. Nie byłoby też dobrze, gdybyśmy dla rozweselenia drugich robili wielkie wydatki i t. d. albo gdybyśmy pozwalali dla zabawy na rzeczy złe. To inna sprawa, a inna, że radość ma swe miejsce w życiu chrześcijańskiem, że może być dobra. Jeśli już nie umiemy przyczynić bliźniemu radości, to przynajmniej nie potępiajmy każdej radości. Amen.

Ojciec św. z wielkim żalem i przykrością przychylił się do prośby kardynała Gasparri'ego, dając w odręcznym liście wyraz swym uczuciom wdzięczności dla Kardynała za długie lata jego wiernej i oddanej pracy na tak niezwykle odpowiedzialnem stanowisku.

Kardnał Gasparri został mianowany sekretarzem stanu z chwilą wstąpienia na tron Papieża Benedykta XV w r. 1914 po śmierci Piusa X, przejmując sekretarjat stanu z rąk swego poprzednika, Kardynała Merry del Val. Okres jego urzędowania wypadł na czasy, obfitujące w wielkie wydarzenia historyczne. W dobie wielkiej wojny Stolica Apostolska wykazała niezmordowaną działalność w kierunku pokojowym, proponując zawarcie pokoju na warunkach, które później przejął prezydent Wilson i włączył do swych 14 punktów; następnie w zakresie niesienia pomocy jeńcom, ofiarom wojny i krajom wyniszczonym, w pierwszym rzędzie Belgji oraz Polsce.

W okresie powojennym praca Kardynała przy boku Papieży szła w kierunku pacyfikacji duchowej społeczeństw. Religijna i humanitarna działalność Stolicy Apostolskiej w okresie wielkiej wojny podniosła jej powagę w świecie, a bolszewizm i rozkład moralny, zagrażający społeczeństwom, był jedną z przyczyn, które zbliżyły państwa do Kościoła. Wynikiem tego było zawarcie szeregu konkordatów i układów z państwami, które swego czasu nawet zerwały stosunki ze Stolicą Świętą. Wielka w tej dziedzinie pracy zasługa Kardynała Gasparri'ego. Epokowem wprost wydarzeniem jest dojście do paktu laterańskiego. Nad zawarciem tego paktu czuwał sam Papież, w opracowaniu jednak paktu wziął wybitny udział Kardynał Gasparri, który też prowadził osobiście końcowe pertraktacje.

Prócz działalności na stanowisku sekretarza stanu, Kardynał Gasparri posiada poważne zasługi i na polu naukowem. Obecny kodeks Kościoła rzymsko-katolickiego, obowiązujący od lat 15, w znacznej mierze zawdzięcza swe opracowanie Kardynałowi Gasparri'emu, który wszedł do komisji, opracowującej kodeks, jeszcze jako profesor Instytutu katolickiego w Paryżu. Jako głęboki znawca prawa Kardynał Gasparri bierze obecnie udział w opracownwaniu kodeksu prawa dla Kościoła wschodniego.

Ojciec św. w zrozumieniu wielkich zasług Kardynała, położonych dla Kościoła, podarował mu na mieszkanie umeblowaną willę wraz z niewielkim ogródkiem, położoną w pobliżu Colosseum.

Według posiadanych przez nas wiadomości, Kardynał Gasparri już w połowie b. m. odda swój urząd nowomianowanemu Kardynałowi Pacelli'emu, nuncjuszowi w Berlinie.

Z świata katolickiego.

PROJEKT PRAWA O STOPNIOWEM ZAMKNIĘCIU WSZYSTKICH ŚWIĄTYŃ W ROSJI. Komitet egzekucyjny unji ateistów sowjeckich zatwierdził projekt prawa o stopniowem zamknięciu wszystkich świątyń w Rosji. Wykonanie tego prawa ma być ukończone w r. 1933. Jednakże w pewnych okolicach, a zwłaszcza na Ukrainie unja ateistów domaga się od rządu sowjeckiego niezwłocznego wprowadzenia w życie tego rozporządzenia.

ŻYCZENIA DLA OJCA ŚW. W związku ze swoim złotym jubileuszem kapłaństwa Ojciec św. otrzymał liczne depesze gratulacyjne od zwierzchników państw, a wśród nich od królów Hiszpanji, Włoch, Belgji, Bułgarji, Jugosławji, Wielkiej Brytanji, Irlandji, Danji, od królowej Holandji, wielkiej księżnej Luxemburga, a dalej od prezydentów Polski, Szwajcarji, Czecho-Słowacji, Brazylji, Peru, Kolumbji, od Rady regencyjnej Rumunji, od marszałka Piłsudskiego i inne.

KATOLICKI PATRJARCHA maronicki łagodzi waśnie w Cerkwi prawosławnej. Na zgromadzeniu notablów gminy greko-prawosławnej w Syrji, postanowiono zwołać kongres ogólny, celem wiązania konfliktu, jaki od szeregu tygodni istnieje między elektorami świeckimi i duchownymi w sprawie wyboru nowego patrjarchy. Z drugiej strony katolicki patrjarcha maronicki, Mgr. Hoyek, przesłał prawosławnemu wikarj. patrjarchatu Hadda-d'owi, za pośrednictwem jednego z biskupów życzenia, by ze względu na dobro chrześcijaństwa kryzys mógł być jak najprędzej zlikwidowany

OJCIEC ŚW. A PRASA KATOLICKA. Ojciec św. przyjął delegację międzynarodowego biura dziennikarzy, przedstawioną mu przez prezydenta zrzeszenia dziennikarzy katolickich, Delforge'a. W odpowiedzi na adres hołdowniczy Papież podziękował dziennikarzom i wszystkim, przyczyniającym się do rozwzju prasy katolickiej, która przy należytem prowadzeniu staje się nieporównanym skarbem dobra i prawdy. Wyraziwszy swe uznanie dla krajów, gdzie prasa katolicka jest dobrze zorganizowana, Ojciec św. zaznaczył, że taki stan rzeczy chciałby widzieć w całym świecie. W związku z tem Papież pokłada wielkie nadzieje w międzynarodowym kongresie prasy katolickiej, który odbędzie się w nadchodzących miesiącach letnich.

Wypowiedziawszy pochwałę dla międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich, którego działalność całkowicie odpowiada nietylko myślom ale i najgorętszym pragnieniom Papieża, Ojciec św. wyraził nadzieję, że zgodna współpraca przedstawicieli prasy przyczyni się do pomyślnego rozwoju Akcji katolickiej.

Na zakończenie wizyty Namiestnik Chrystusowy udzielił błogosławieństwa członkom międzynarodowego biura prassy, którzy dla upamiętnienia tej audjencji wręczyli mu posąg Chrystusa-Króla, wyrzeźbiony w drzewie przez benedyktynów z Maredsous.

MIĘDZYNARODOWA PIELGRZYMKA DO RZYMU w związku z 40 rocznicą encykliki „Rerum Novarum“. W związku z 40 rocznicą ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ (15 maja 1891-1931) prezydent „Centre catholique de Paris“, Delcourt-Haillot, zainicjował międzynarodową pielgrzymkę do Rzymu, w której wezmą udział przedstawiciele pracodawców i robotników wszystkich

narodów, celem złożenia hołdu Namiestnikowi Chrystusowemu. Pielgrzymka ta odbędzie się w okresie od 12-go do 18 maja 1931 r.

W Rzymie utworzony zostanie komitet, który zajmie się przygotowaniem odpowiednich uroczystości i do którego wejdą po jednym delegaci poszczególnych narodów stale mieszkający w Wiecznem Mieście.

Delegaci przybędą do Rzymu w strojach narodowych i wygłoszą w swoich językach przemówienia, z których każde będzie trwało nie dłużej niż pięć minut. Jak przypuszczają, przemówień tych wypadnie więcej niż sto a cała manifestacja będzie wspaniałą apoteozą społecznego dzieła Papiestwa.

AKCJA KATOLICKA w Stanach Zjednoczonych. W połowie grudnia r. ub. odbył się doroczny kongres katolików amerykańskich, na którym plenarne posiedzenia były wspólne dla mężczyzn i kobiet, obrady zaś w komisjach prowadzone były oddzielnie dla każdej płci.

Przedmiotem tych obrad była sprawa rozwoju Akcji katolickiej. P. Woodlock, b. minister handlu, wygłosił zasadnicze przemówienie o apostolacie świeckich, nawołując gorąco katolików amerykańskich do poważnych studjów nad nauką Kościoła, nad zagadnieniami, wchodzącemi zwłaszcza w zakres wiedzy religijnej, filozofji, historji. Ks. prałat Byrne, znany działacz katolicki na terenie amerykańskim, mówił o źródłach zła dzisiejszego: sztucznem ograniczaniu urodzin, o rozwodach, o propagandzie niewiary.

Prócz tego na kongresie omawiano sprawy filmu i radjofonji katolickiej.

WYCHOWANIE RELIGIJNE księcia następcy tronu Włoch. Katolicka prasa włoska z okazji zaślubin następcy tronu Włoch, Humberta, z księżniczką Marją belgijską podkreśla religijny charakter wychowania młodego księcia. Książę Humbert w codziennem życiu wypełnia ściśle praktyki religijne i zawsze otwarcie głosi, że jest posłusznym synem Kościoła.

Wpływ ten na wychowanie księcia wywarła najwięcej jego babka, królowa Małgorzata, odznaczająca się wielką pobożnością i będąca przykładem wielkich cnót chrześcijańskich. Matka księcia, królowa Helena, mimo, że dopiero przed zamążpójściem przeszła z prawosławia na katolicyzm, całą swą duszą przywiązała się do Kościoła i w katolickim duchu wychowała swe dzieci.

PROTEST ANGLJI przeciwko prześladowaniu religji w Rosji sowjeckiej. Jak już donosiliśmy, w Londynie zawiązał się komitet do walki z prześladowaniem religji w sowjetach, składający się z przedstawicieli różnych wyznań. Komitet ten urządził w dniu 19 grudnia r. ub. zebranie w olbrzymiej Albert-Hall, którą zapełniło około 8.000 osób. Po przemówieniach szeregu wybitnych osobistości ze świata angielskiego, postanowiono przystąpić do zbierania składek na pomoc dla prześladowanych, oraz wszcząć kampanję prasową przeciwko uciskowi religijnemu w sowjetach.

DAR OJCA ŚW. dla londyńskiej galerji obrazów. Ojciec św. zamówił u malarza Carmine Paimieri kopję znajdującego się w zbiorach watykańskich tryptyku Francesco del Cossa, celem ofiarowania jej rządowi brytyjskiemu dla londyńskiej galerji obrazów. Oba skrzydła tryptyku znajdują się w posiadaniu państwa, które wypożyczyło je niedawno na wystawę londyńską.

PREZYDENT FRANCJI o tradycji chrześcijańskiej. Nowy arcybiskup Paryża, kardynał Verdier, przed wyjazdem do Rzymu złożył wizytę prezydentowi Republiki, Doumergue'owi. W czasie rozmowy prezydent wyraził się w ten sposób: „Tradycja chrześcijańska jest jedną z wielkich potęg Francji. Demokracja nie powinna jej ani negować ani odrzucać. Nowoczesne społeczeństwo wymaga żywotnych sił duchowych. Rozwoju ich nie możemy przytłumić“.

KATOLIK LAUREATEM amerykańskiego towarzystwa chemicznego. Amerykańskie towarzystwo chemiczne przyznało najwyższą swą nagrodę „Pristley Medal“, udzielaną za niezwykłe zasługi naukowe na polu chemji, katolikowi p. Francis P. Gavan.

ZAMKNIĘCIE WSZYSTKICH ŚWIĄTYŃ W ROSJI SOWIECKIEJ. Według doniesienia z Moskwy, antyreligijne organizacje komunistyczne złożyły rządowi sowieckiemu memorjał z żądaniem zamknięcia od dnia 1 stycznia 1931 roku na terytorjum unji sowieckiej wszystkich cerkwi, kościołów, synagog i meczetów. Związki komunistyczne zaznaczają, że po wykonaniu pięcioletniego planu odbudowy gospodarczej w Rosji sowieckiej nie będą mogły istnieć żadne instytucje religijne.

Wspomniany projekt organizacyj bolszewickich, domagający się całkowitego zamknięcia wszelkich świątyń, ma być poddany w najbliższym czasie pod obrady odpowiednich instancyj rządowych w Moskwi.

ŚWIATOWY KONGRES PRASY KATOLICKIEJ w Brukseli w r. 1930. Z inicjatywy stowarzyszenia dziennikarzy katolickich w Belgji oraz międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich i za aprobatą Ojca św. odbędzie się w dniach 1-go i 2-go września b. r. w Brukseli światowy kongres prasy katolickiej.

Otwarcia kongresu w dniu 30 sierpnia b. r. w Mechlinie dokona ks. kardynał van Roey. Dnia 3 września uczestnicy kongresu zwiedzą wystawę w Antwerpji a 4 września wystawę w Liege.

WYBITNE ODZNACZENIE ZAKONNIKA KATOLICKIEGO W AFRYCE POŁUDN. Rada kolegjum uniwersyteckiego w Natalu, w Afryce południowej, zatwierdziła na dalsze sześć lat ks. Sormany O. M. I. jako swego przedstawiciela przy uniwersytecie państwowym w Kapsztadzie. W kraju o przeważającej ludności protestanckiej tego rodzaju odznaczenie kapłana katolickiego ma szczególnie doniosłe znaczenie.

POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA w Briere — fundacji Ignacego Paderewskiego. Dnia 22 grudnia w Briere, położonem w sąsiedztwie Riond Bosson, siedziby pp. Paderewskich, odbyło się uroczyste poświęcenie i oddanie do użytku wiernych kościoła filjalnego. Kościół parafjalny w Morges, oddalony o kilkanaście kilometrów od Briere, nie mógł — rzecz prosta — zaspakajać potrzeb duchowych ka-

tolickiej ludności miasteczka Briere, składającej się przeważnie z rzemieślników, robotników, oficerów z miejscowej szkoły wojskowej i żołnierzy. Na przeszkodzie do budowy nowego kościoła stal brak środków, gdyż katolicka ludność w Szwajcarji nagół nie należy do sfery zamożnej kraju.

Z nieoczekiwaną pomocą przyszedł swej parafji zawsze hojny Ignacy Paderewski, ofiarując znaczniejszą sumę na budowę kościoła. Z daru więc Paderewskiego i ze składek parafjan w ciągu półtora roku został wybudowany ładny kościółek, do czego niemało przyczyniła się gorliwość miejscowego proboszcza, ks. Ramuza.

Poświęcenia kościoła dokonał ks. biskup Besson, pasterz diecezji Fryburga, Lozanny i Genewy. Uroczystą sumę odprawil ks. prałat Kaczyński.

Prasa szwajcarska z uznaniem i z wdzięcznością podkreśliła nowy dowód szlachetności serca Ignacego Paderewskiego, honorowego obywatela Szwajcarji.

ROZMAITOŚCI.

WIELKIE BIBLJOTEKI ŚWIATA. Według statystyki, ogłoszonej przez „Zeitschrift für den Katholischen Religionsunterricht“ w Düsseldorfie, na całej kuli ziemskiej znajduje się 1.038 bibljotek, które mają więcej niż 50.000 tomów każda. Razem wszystkie te bibljoteki posiadają 181 miljonów książek.

Na Europę przypada z tego 669 bibljotek ze 119,600.000 tomów, na Amerykę Północną 314 bibljotek z 54,100.000 tomów, na Amerykę Poł. i Środkową 22 bibljoteki z 3,900.000 tomów, na Australję 7 bibljotek z 1,100.000 tomów, na Afrykę 3 bibljoteki z 200.000 tomów.

W Europie podział bibljotek pomiędzy poszczególne państwa przedstawia się, jak następuje: Niemcy 160 bibljotek i 29,500.000 tomów, Francja 111 bibljotek i 19,800.000 tomów, Anglja 111 biblotek i 17,000.000 tomów, w tem księgozbiór Muzeum Brytyjskiego, który ze swemi więcej niż czterema miljonami tomów jest największą bibljoteką świata, Włochy 85 bibljotek z 5,200.000 tomów Austrja 32 bibljoteki z 5,200.000 tomów, Belgja 19 bibljotek z 3,000.000 tomów, Polska 14 bibljotek z 2,800.000 tomów i Hiszpanja 14 bibljotek z 2,500.000 tomów.

BEZPRAWNE UŻYWANIE TYTUŁÓW HIERARCHJI KATOLICKIEJ. Od chwili niepodległości państwa polskiego pastorzy zborów protestanckich używają stale tytułu „ksiądz“, superintendenci zaś tytułu „biskup“. W ten sam sposób tytułują pastorów i superintendentów władze państwowe i prasa polska.

Używanie tytułów hierarchji Kościoła rzymskokatolickiego przez duchownych protestanckich i sekciarzy jest bezprawne i niewłaściwe. Zasadnicza ustawa o kościele ewangelickim dla b. Królestwa Polskiego z r. 1849 duchownych protestanckich tytułuje wyłącznie pastorami, a ich zwierzchników — superintendentami. Ustawa ta do do dziś dnia nie uległa zmianie. I słusznie, gdyż duchowni protestanccy nie otrzymują żadnych święceń kapłańskich.

Słownik zarówno Lindego, jak i Arcta tytuł „ksiądz“ przywiązuje tylko do kapłana Kościoła katolickiego, podobnie, jak w jłęzyku francuskim tytuł „l'abbé“. Na myśl nie przyjdzie żadnemu pastorowi we Francji używać tytułu „m. l'abbé“ pasteur“. Byłoby to śmieszne i nielogiczne. To samo dotyczy używania tytułów wyższych stopni hierarchji katolickiej, prałat, biskup, arcybiskup, kardynał.

Przed wojną pastorzy w b. Kongresówce nagół nie używali tytułu „ksiądz“, gdyż stosunek rządu rosyjskiego do duchowieństwa katolickiego był wrogi. W okresie przedrozbiorowym duchowni protestanccy tytułowali się: predykantami, ministrami, pastorami. Niech wrócą do swych właściwych tytułów, a niech nie używają tytułów, przysługujących jedynie hierarchji Kościoła rzymskokatolickiego.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

STYCZEŃ — 1930.

19	N	**E. 2 po 3 Kr.**	6	**F. Boh. Hosp.**
20	P	Fabjana	7	Sobor św. J.
21	W	Agnieszki	8	Heorhija pr.
22	S	Wincentego	9	Połyjewkta
23	C	Zaśl. N. P. M.	10	Hryhoryja
24	P	Tymoteusza	11	Fteodozyja
25	S	Nawrócenie ś. P.	12	Tatjanny m.

Wieczór kolend i pastorałek, urządzony 6 stycznia przez Parafjalny Chór św. Elżbiety, zgromadził w sali II Sokoła tłumy publiczności, która serdecznie i gorąco oklaskiwała wykonawców poszczególnych punktów programu. „Wieczór“ zaszczycił swą obecnością Najprzew. Ks. Biskup Lisowski. Zauważyliśmy nadto Ks. Prał. Librewskiego, Ks. Prof. S. Szydelskiego, Ks. Prepoz. Piwińskiego, Ks. Kan. Szubę, nie licząc miejscowego duchowieństwa. — Okazało się, że pomysł był bardzo szczęśliwy, a program ułożono celowo, z pewną przewodnią myślą, dając gruntowny i pięknie ujęty odczyt o naszych kolendach przez Prof. Bylinga, wiele kolend o rozmaitym charakterze w wykonaniu chóru, skrzypka i solisty. W nastrój kolendowy, w charakter polskich zwyczajów Bożego Narodzenia wprowadzała deklamacja wiersza Wincentego Pola: Wieczór wigilijny. — Wykonanie zasługuje na uznanie najpierw z powodu sprężystości organizacji i sprawności, z jaką punkt po punkcie następował. Śpiew Chóru zasługuje na pełne uznanie, a zwłaszcza soprany. Świeży ten zespół śpiewa pewnie, czysto, ma dobrą dykcję. Powinszować można p. Woźnemu, dyrygentowi Chóru tych wszystkich wyników. Z takim dyrygentem chór karny może się kusić o coraz piękniejsze rzeczy. Byłoby niesprawiedliwością,

gdyby się nie wspomniało o wielkiej zasłudze dla Chóru parafjalnego p. M. Gajewskiego i Ks. M. Banacha.

Dla „Kursów dla Dorosłych“ Koła Pań T. S. L. odbył się w niedzielę, 12 b. m. w szkole żeńskiej im. Staszica wspólny „Opłatek“. Przy oświetlonej choince i szopce zgromadziło się bardzo wiele uczestniczek Kursów, do których przemówił ks. Wojciech Cyrwus, przełożony OO. Zmartwychwstańców i przewodnicząca Koła Pań T. S. L. Helena Nuzikowska.

Następnie uczestniczki Kursów odśpiewały kilka kolend przeplatając deklamacją okolicznościowych wierszy, a po złożeniu sobie życzeń przy opłatku rozeszły się z uczuciem zadowolenia i wdzięczności dla Kierowniczki Kursów i Pań uczących, które się tem wszystkiem zajęły.

Z parafji kościoła św, Marcina. W niedzielę, dnia 19 stycznia b. r. staraniem parafjalnej Ligi katolickiej, odbędzie się w sali Sokoła III o godz. 5 wieczorem odczyt prof. Tadeusza Nowogrodzkiego p. t. „Z podróży do Ziemi św.“ ilustrowany obrazami świetlnymi.

Zapowiedzi.

Od 6/I do 12/I 1929.

(Przedruk wzbroniony).

W parafji archikatedralnej. Kwasnycia Konstantyn, Podwale 6 i Zofja Zatwarnicka I-voto Bochniewicz, Rynek 18.

W parafji św. Andrzeja (OO. Bernardynów). 1) Roman Przyślewicz, Łyczakowska 5 i Stefanja Cymłówna, Ossolińskich 4. — 2) Edward Gerhards, Kochanowskiego 109 i Leonarda Mikołajewska, Teatyńska 9. — 3) Jan Surowiec, Cłowa 14 i Stanisława Stęcel, Piekarska 11.

W parafji św. Elżbiety. 1) Mudry Mikołaj i Zofja Teodorczuk I-voto Walmer, Szeptyckich 3. — 2) Proskurnicki Józef i Stanisława Dutko, Bilińskich 6. — 3) Filar Stanisław i Jadwiga Becker, Kordeckiego 33 a.

W parafji św. Antoniego. 1) Plebanek Antoni, Kurkowa 23 i Katarzyna Krap, Kurkowa 23. — 2) Jagoszewski Leopold, św. Wojciecha 14 i Marja Utziżanka, Przemyślany. — 3) Gończakowski Michał, Krzywczyce i Józefa Malinowska, Trembowla. — 4) Witzyk Jan, Łyczakowska 64 i Jadwiga Kucfał, Łyczakowska 64. — 5) Głowaczewski Szczepan, Zyblikiewicza 13 i Ksenia Renczka, Łyczakowska 15. — 6) Łagocki Jan, św. Antoniego 11 a. i Anna Lukińska, Wyspiańskiego 25.

W parafji św. Marcina. 1) Cebryj Jan, Zamarstynów, Tkacka 82 i Szyjan Antonina, Bzykula nowa. — 2) Kuźniar Wojciech, Zborowskich 3 i Szpunar Agata, Sonina ad Łańcut. — 3) Kosowski Stanisław, na Błonie 42 i Stonoga Anna, Adamowa 20. — 4) Kadyło Jan, św. Marcina 21 i Kaufer Olga, Leona Sapiehy 1. — 5) Emerle Henryk, Podzamcze 11 i Cycoń Magdalena, Stronie. — 6) Szponer Tadeusz, św. Marcina 11 a. i Briefer Bronisława, św. Marcina 11 a. — 7) Poluszek Jan, Lwów i Berezowska Katarzyna, Smolin.

W parafji św. Anny. 1) Szymon Chruszcz i Stefanja Wiącek. — 2) Kazimierz Wesołowski i Tekla Iwaśków. 3) Jan Hajda i Franciszka Pić. — 4) Marjan Przybylski i Marja Rogozińska. — 5) Leopold Jung i Eleonora Leszczyńska. — 6) Gustaw Becker i Karolina Styś. — 7) Stanisław Filar i Jadwiga Becker. — 8) Kazimierz Czarny i Stefanja Torczyk. — 9) Jan Kochanowski i Helena Wadowska. — 10) Marcin Rusin i Zofja Kościółek.

W parafji N. P. Marji Śnieżnej. Gerhards Edward Franciszek, Kochanoswkiego 109 i Mikołajewska Leonarda, Teatyńska 9.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow. „Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów.
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.